

KS. JANUSZ MARIAŃSKI

## W CO I JAK WIERZĄ KATOLICY W POLSCE (ANALIZA SOCJOLOGICZNA)

Wierzenia religijne Polaków kształtują się we współczesnym świecie w warunkach narastającej sekularyzacji. Sekularyzacja jest procesem kulturowym, w którym „religia, tzn. wartości religijne, religijna świadomość oraz instytucje religijne, są wypierane zarówno z życia społecznego, jak i indywidualnego. Jest ona więc procesem uwalniania się spod kontroli religii; w sferze teoretycznej jest to uwalnianie się spod wpływu treści religijnych (np. prawd objawionych), a w sferze praktycznej – spod opieki instytucji religijnych”<sup>1</sup>. W toku sekularyzacji religijne przekonania, praktyki i instytucje tracą znaczenie przy określaniu działania systemu społecznego, religia nie dostarcza ram odniesienia dla porządku normatywnego, zachowania moralne nie są religijnie definiowane<sup>2</sup>.

Teoria (teorie) sekularyzacji jest ważnym składnikiem idei modernizacji. „W uproszczeniu teoria ta głosiła, że im bardziej nowoczesne staje się społeczeństwo, tym mniej jest religijne. Był to oczywiście pogląd współbieżny z oświeceniową filozofią postępu, traktującą schyłek religii jako budzące radość wyzwolenie od zabobonu i tyranii kleru. Wielu zwolenników teorii sekularyzacji nie obserwowało jednak tego procesu z radością – byli wśród

---

Ks. prof. zw. JANUSZ MARIAŃSKI – kierownik Katedry Socjologii Moralności w Instytucie Socjologii KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; tel. 081 445 33 46.

<sup>1</sup> P. M a z a n k a. *Źródła sekularyzacji i sekularyzmu w kulturze europejskiej*. Warszawa 2003 s. 321.

<sup>2</sup> B.R. W i l s o n. *Współczesne społeczeństwo wobec sekularyzacji i religijnego pluralizmu*. W: *Ruchy pogranicza religii i nauki jako zjawisko socjopsychologiczne*. Red. T. Doktor, K. Kośeła. T. III. Warszawa 1989 s. 8.

nich także chrześcijańscy teologowie. Wydawało im się po prostu, że dostępne dane niestety wskazują ten właśnie kierunek rozwoju. Znowu trzeba uczciwie przyznać, że w ciągu kilku minionych dziesięcioleci rzeczywistość bezlitośnie sfalsyfikowała tę teorię: współczesny świat nie tylko się systematycznie nie sekularyzuje, ale jest widownią potężnych wybuchów uczuć religijnych. (Od tezy tej istnieją dwa wyjątki: jeden geograficzny – zachodnia i środkowa Europa; drugi społeczny – nieliczna, lecz wpływowa międzynarodowa inteligencja, która istotnie jest głęboko zsekularyzowana, nawet w tak bardzo religijnych krajach jak Stany Zjednoczone). Nowoczesność nie tylko jest całkiem zróżnicowana, ale również – w większości krajów – nie kłóci się z religijnością”<sup>3</sup>.

Jeżeli nawet modernizacja nie zawsze pociąga za sobą sekularyzację, to – jak twierdzi Peter L. Berger – podważa przekonania i wartości dawniej uważane za oczywiste, co dotyczy również religii. O ile w społeczeństwach tradycyjnych panował wysoki poziom zgodności w kwestii podstawowych założeń poznawczych i normatywnych, a wartości i normy religijne oraz moralne mogły wydawać się oczywiste i niekwestionowane, to w czasach współczesnych podlegają one procesowi daleko idącej pluralizacji (odchodzenie od obowiązującej ortodoksji). Pluralizm przybiera gwałtowne formy („huraganowy” pluralizm), w pewnym sensie globalizuje się, dotyczy zarówno płaszczyzny instytucjonalnej, jak i świadomości jednostek. Kształtuje się swoisty rynek światopoglądów i systemów normatywnych, swoisty rynek „preferencji religijnych”, co oznacza w praktyce przejście od kondycji losu do kondycji wyboru w sprawach religijnych<sup>4</sup>.

Tożsamości religijne, które nabierają charakteru „preferencji”, stają się swoistą konstrukcją społeczną. W warunkach dezinstytucjonalizacji i subiektywizacji osiągnięcie pewności w sprawach wiary staje się coraz trudniejsze i bardziej skomplikowane. „Dezinstytucjonalizacja odnosi się do procesu, w wyniku którego tradycyjne instytucjonalne programy zachowań jednostki ulegają rozmnożeniu – tam, gdzie wcześniej był jeden niekwestionowalny program, powiedzmy, wychowywania dzieci, teraz są konkurencyjne szkoły pedagogiczne. Subiektywizacja oznacza proces, w wyniku którego instytucje

---

<sup>3</sup> P. L. B e r g e r. *Relatywizm i fundamentalizm. Dwie twarze nowoczesności*. „Dziennik” (dodatek „Europa”, nr 38) 2006 nr 133 s. 4.

<sup>4</sup> Tamże s. 4-5.

tracą swój obiektywny status, toteż jednostka jest teraz zdana na siebie w konstruowaniu swojej «siatki» znaczeń i norm»<sup>5</sup>.

Na przełomie XX i XXI w. globalny trend sekularyzacyjny uległ pewnemu zahamowaniu, a nawet mówi się o trendzie powtórnego uduchowienia, respi-rytualizacji, „ponownego oczarowania” (z sekularyzacji wyrasta duchowość). Ta nadchodząca duchowość jest rozumiana przez jednych jako kryzys nowocześnieści, inni wskazują na nurty autonomicznych poszukiwań duchowych. „Po dziesięcioleciach postu od Boga rozwija się nowy głód Boga”<sup>6</sup>. Zachodnioeuropejska sekularyzacja nie stała się dla religii ulicą jednokierunkową. Co więcej, współcześnie krytyka teorii sekularyzacji jest w modzie, podobnie jak 40 lat temu była teoria sekularyzacji. Dzisiaj nie tyle mówi się o zmierzchu religii, ile raczej o jej przyszłości. Próby stworzenia przestrzeni publicznej całkowicie oczyszczonej z religii nie powiodły się. Procesy sekularyzacyjne nie prowadzą wprost do zaniku religijności; raczej do osłabienia przywiązania do wartości i wierzeń religijnych podawanych przez Kościoły (dechryścianizacja).

Papież Benedykt XVI mówi o nowej fali radykalnego oświecenia lub sekularyzacji. Ludzie sami usiłują konstruować otaczający ich świat, w którym Bóg nie jest bezpośrednio widoczny (wywiad z papieżem Benedyktem XVI w Castel Gandolfo 5 sierpnia 2006 r.)<sup>7</sup>. Według papieża w czasach szybko postępującej sekularyzacji, która wkrada się nawet w wewnętrzne życie wspólnot chrześcijańskich, należy głosić, że „pomijanie Boga, postępowanie tak, jak gdyby On nie istniał, bądź sprowadzanie wiary do sfery czysto prywatnej podważa prawdę o człowieku i wystawia na niebezpieczeństwo przyszłość kultury i społeczeństwa” (list do biskupów hiszpańskich z 8 lipca 2006 r.)<sup>8</sup>. Z drugiej strony papież mówi o odradzaniu się *sacrum* w krajach zachodnich, przejawiającym się jako pragnienie „czegoś większego”. „Dostrzegamy to u młodzieży, która szuka «czegoś więcej». Mówi się, że w pewnym sensie powraca zjawisko religijności, choć często jest to poszukiwanie raczej nieokreślone. W ten sposób Kościół staje się na nowo obecny, a wiara

---

<sup>5</sup> Tamże s. 5.

<sup>6</sup> P.M. Z u l e h n e r. *Teologia pastoralna wobec sytuacji Kościoła w Europie*. W: *Sytuacja Kościoła w zjednoczonej Europie*. Red. E. Robek. Warszawa 2005 s. 86-87; t e n ż e, *Schronienie dla duszy. Ćwiczenia duchowe dla niezbyt pobożnych*. Tł. A. Kalbarczyk. Poznań 2006 s. 25-34.

<sup>7</sup> „L'Osservatore Romano” 27:2006 nr 11 s. 41.

<sup>8</sup> Tamże nr 9-10 s. 13.

jawi się jako odpowiedź” (wywiad z papieżem Benedyktem XVI w Castel Gandolfo 5 sierpnia 2006 r.)<sup>9</sup>.

Wyznawanie wiary nie jest jakąś teorią, nie jest zwykłą sumą zaakceptowanych twierdzeń. „Kościół ze swej strony proponuje nam niewielką sumę, w której powiedziano wszystko, co istotne, a mianowicie tzw. Skład Apostolski. Zazwyczaj dzieli się go na dwanaście artykułów, bo taka była liczba apostołów. Mówi on o Bogu, Stworzycielu i Początku wszystkich rzeczy, o Chrystusie i Jego dziele zbawczym, wreszcie o zmartwychwstaniu umarłych i życiu wiecznym. Jednak zasadnicza koncepcja tego wyznania wiary opiera się na trzech tylko podstawowych częściach, a historycznie rzecz biorąc, nie jest ono niczym innym, jak tylko rozszerzeniem formuły chrzcielnej, którą zmartwychwstały Pan przekazał uczniom po wszystkie czasy, mówiąc: «Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego» (Mt 28, 19)”<sup>10</sup>.

Socjolog stawia pytania, czy wyznawcy jakiejś religii znają poprawnie przynajmniej najważniejsze prawdy wiary i modele zachowań religijno-moralnych, czy rozumieją ich treść i co warunkuje określony stan wiedzy religijnej (intelektualny parametr religijności); czy akceptują głoszone przez Kościół prawdy wiary, czy też niektóre z nich kwestionują lub odrzucają wprost i dla czego (ideologiczny parametr religijności); jakie uznają kryteria rozstrzygnięcia tego, co właściwe i godne pożądania dla jednostek i grup religijnych, tego, co nadaje sens i znaczenie ludzkiemu życiu (parametr wartości religijnych). Wiedza i przekonania religijne oraz stosunek do wartości religijnych są zagadnieniami mieszczącymi się w obszarze zainteresowań socjologii<sup>11</sup>. Socjolog, który zajmuje się badaniem społecznej postaci wiary, nie dochodzi do ujęcia tych warstw religijności, w których dokonuje się osobowe spotkanie człowieka z Bogiem i wewnętrzna odpowiedź człowieka na wezwanie Boga. Może jednak charakteryzować świadomość religijną, tak jak jawi się ona w werbalnych i niewerbalnych odpowiedziach ludzi wierzących, przeżywających wkroczenie Transcendencji w ich doświadczenie życiowe oraz rozpoznawać społeczno-kulturowe uwarunkowania akceptacji doktryny religijnej.

Procesy sekularyzacji i pluralizacji świadomości religijnej w społeczeństwie polskim nie są tak zaawansowane jak w krajach zachodnich. Poniżej

---

<sup>9</sup> Tamże nr 11 s. 42.

<sup>10</sup> Tamże nr 11 s. 24.

<sup>11</sup> W. P i o w a r s k i. *Socjologia religii w Polsce – problemy legitymizacji dyscypliny*. „Przegląd Religioznawczy” 1997 nr 1 s. 8.

zostaną omówione wybrane elementy *Credo* katolickiego i ich akceptacja w świadomości katolików polskich, ze szczególnym uwzględnieniem środowisk młodzieżowych. Najpierw ukażemy ogólny stosunek katolików do prawd religijnych podawanych przez Kościół do wierzenia, a następnie przeanalizujemy akceptację konkretnych treści dogmatycznych w świadomości ludzi wierzących. Przywołamy zarówno wyniki badań socjologicznych, jak i badania opinii publicznej. Te drugie opierają się na dużych próbach badawczych, mają nie tylko wagę merytoryczną, ale są znaczące także pod względem statystycznym.

## 1. WIARA KOŚCIOŁA W ŚWIADOMOŚCI KATOLIKÓW

Każda religia ma jakiś system prawd wiary, których uznanie jest oczekiwane od wszystkich jej wyznawców. W Kościele katolickim pełny wykład prawd wiary zawiera wydany w 1992 r. Katechizm Kościoła Katolickiego i Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego z 2005 r. Według papieża Benedykta XVI „na początku tego trzeciego tysiąclecia jednomyślne i zgodne głoszenie i nauczanie pełni prawd wiary, katolickiej doktryny i moralności oraz dawanie o nich świadectwa przez całą wspólnotę chrześcijańską jest bardzo potrzebne” (*Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański” z 3 lipca 2005 r.*)<sup>12</sup>. Katolik jest zobowiązany w posłuszeństwie przyjąć te prawdy wiary, które podaje do wierzenia Nauczycielski Urząd Kościoła. W tradycji chrześcijańskiej wiara w Boga osobowego tworzy fundamentalną orientację religijną.

Wiara religijna, ujęta od strony doktrynalnej, przedstawia się jako spójny i hierarchicznie uporządkowany system pojęć, wyobrażeń i twierdzeń dotyczących Boga, człowieka i świata. W ramach wychowania religijnego ten bogaty depozyt wiary jest przyswajany przez dziecko, stopniowo internalizowany, gdy zewnętrzna religijność przekształca się w religijność wewnętrzną, refleksyjną i uświadomioną. W okresie intensywnych przemian społeczno-kulturowych zaznaczają się rozbieżności pomiędzy instytucjonalnymi wymaganiami Kościoła a faktycznymi postawami religijnymi katolików. Postawy religijne, które odpowiadają standardom oficjalnej wykładni wiary przez Kościół, określa się jako ortodoksyjne, niezgodne zaś z nimi nazywa się ambiwalentnymi, selektywnymi i heterodoksyjnymi, w zależności od stopnia

---

<sup>12</sup> „L'Osservatore Romano” 26:2005 nr 9 s. 14.

niezgodności i odchylenia od ustalonych dogmatów i hierarchii wartości religijnych. W nauczaniu społecznym Kościoła podkreśla się, że „w warunkach powszechnej laicyzacji niemało jest chrześcijan, którzy zaznają pokusy oddalenia się od Kościoła i niestety poddają się zubożeniu lub zgadzają się na kompromisy z panującą kulturą. Wśród wiernych nie brak też takich, którzy podchodzą wybiórczo lub krytycznie do nauczania Kościoła” (*Przesłanie Jana Pawła II do uczestników Światowego Kongresu Katolików Świeckich w Rzymie*)<sup>13</sup>.

Przekazywany przez Kościół całościowy kształt doktryny wiary (dogmaty) powinien być przyjęty przez wiernych. Obejmuje on zarówno najbardziej elementarne prawdy wiary, jak i te, które są powiązane z zasadniczymi podstawami wiary chrześcijańskiej. Akceptacja *Credo* jest tak ważna dla religii, że tylko ta jednostka, która zaakceptowała wszystkie jego elementy, może być uznana w pełni za osobę wierzącą. W praktyce nie każdy, kto przeczy dogmatom wiary, chce dobrowolnie zrywać z religią i Kościołem. Nie zawsze też zdaje sobie sprawę z tego, że w sensie ścisłym jest heretykiem, przynajmniej heretykiem nieświadomym, „materialnym”. Artykuły wiary, które tworzą *Credo*, są gwarancją tożsamości chrześcijanina w jego powołaniu. Nie może on bezpiecznie przeżywać swojej wiary bez odniesienia do podstawowych twierdzeń wyznawanej religii. Warunkiem niemal przedwstępny wiary jest uznanie istnienia Boga.

W *Przemówieniu do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Świeckich z 23 listopada 2002 r.* Jan Paweł II podkreślił: „Wydaje się, że wielu ochrzczonych, między innymi pod wpływem silnej fali dechrystianizacji, straciło kontakt z tym religijnym dziedzictwem. Znaczenie wiary często bywa ograniczane do niektórych tylko chwil i wymiarów ludzkiego życia. Istnieje pewna forma relatywizmu, która skłania do selektywnego podejścia do treści katolickiej doktryny i moralności, do przyjmowania jednych i odrzucania innych, na podstawie subiektywnych i arbitralnych wyborów. I tak człowiek, który otrzymał wiarę, przestaje ją przeżywać jako Boży dar, jako nadzwyczajną sposobność do chrześcijańskiego i osobowego rozwoju, jako wydarzenie, które nadaje sens jego życiu i prowadzi go do nawrócenia. Tylko ta wiara, która zakorzeniona jest w sakramentalnej strukturze Kościoła, która czerpie ze źródeł słowa Bożego i Tradycji, która staje się nowym życiem i nowym rozumieniem rzeczywistości, może sprawić, że ochrzczeni będą w stanie oprzeć się dominacji zsekularyzowanej kultury”<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> „L'Osservatore Romano” 22:2001 nr 2 s. 40.

<sup>14</sup> „L'Osservatore Romano” 24:2003 nr 2 s. 40.

Benedykt XVI w homilii podczas mszy św. na pl. Piłsudskiego 26 maja 2006 r. przestrzegał przed osobami i środowiskami, które odchodząc od Tradycji Kościoła, fałszują słowa Chrystusa i chcą usuwać z Ewangelii prawdy według nich zbyt niewygodne dla współczesnego człowieka. „Usiłuje się stworzyć wrażenie, że wszystko jest względne, że również prawdy wiary zależą od sytuacji historycznej i od ludzkiej oceny. Kościół jednak nie może dopuścić, by zamilkł Duch Prawdy. Za prawdę Ewangelii odpowiedzialni są następcy apostołów, razem z Papieżem, ale także wszyscy chrześcijanie są wezwani, by wziąć na siebie część tej odpowiedzialności, przejmując jej autorytatywne wskazania. Każdy chrześcijanin winien konfrontować własne poglądy ze wskazaniami Ewangelii i Tradycji Kościoła, aby dochować wierności słowu Chrystusa, nawet gdy jest ono wymagające i po ludzku trudne do zrozumienia. Nie możemy ulec pokusie relatywizmu czy subiektywizmu i selektywnego interpretowania Pisma Świętego. Tylko cała prawda pozwoli przylgnąć do Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia”<sup>15</sup>. Polaków zachęcał do tego, by byli wiernymi strażnikami chrześcijańskiego depozytu wiary, strzegli go i przekazywali następnym pokoleniom.

W świadomości wielu Polaków funkcjonuje nie tylko doktrynalne *Credo* Kościoła, ale i własne, prywatne *credo* poszczególnych osób wierzących. Mnożą się wątpliwości i negacje w odniesieniu do niektórych dogmatów wiary. Proces ten nawet wydaje się pogłębiać i obejmować coraz szersze kręgi osób przyznających się do katolicyzmu. Sprzeczności pomiędzy „oficjalnym” modelem religijności a efektywnymi priorytetami indywidualnymi mogą się nasilać i doprowadzić do tego, że „oficjalny” model religii nie jest traktowany dosłownie, raczej jako pewna forma retoryki. „Praktyki religijne (takie jak uczestnictwo w nabożeństwie) będą się odbywały z wielu różnych «niereligijnych» względów, a specyficznie religijne wierzenia zostaną zaszufiadkowane w opiniach (takich jak *Bóg jest wszechmocny*), które nie będą mieć bezpośredniego związku z efektywnymi priorytetami jednostki i codziennym zachowaniem”<sup>16</sup>. Ich przynależność do religii katolickiej nie wiąże się z podzieleniem przekonań religijnych zawartych w *Credo* wyznania katolickiego. Jeżeli wielu z nich nie przeżywa prawdopodobnie dysonansu poznawczego, to wynika to stąd, że przyznają sobie prawo decydowania,

---

<sup>15</sup> „L'Osservatore Romano” 27:2006 nr 6-7 s. 23.

<sup>16</sup> Th. L u c k m a n n. *Niewidzialna religia. Problem religii we współczesnym społeczeństwie*. Tł. L. Bluszcz. Kraków 1996 s. 125.

w co i jak należy wierzyć. Wierzą oni w Boga, ale nie w sposób preferowany przez Kościół katolicki.

Zakwestionowanie pewnych treści religijnych w świadomości ludzi wierzących nasuwa pytanie, co pojawia się w miejsce zakwestionowanej religii, zwłaszcza wiary w Boga osobowego. Prawdopodobnie ci, którzy odchodzą od chrześcijańskiego obrazu Boga (Bóg osobowy), tworzą sobie własne obrazy Boga jako siły, istoty wyższej, zasady porządku w świecie, Natury, Dobra itp. (Bóg nieosobowy). Wyraźnej erozji podlegają w świadomości członków Kościoła specyficznie chrześcijańskie prawdy wiary. Zaznacza się wyraźna zmiana (przejście) od religijności zinstytucjonalizowanej do religijności na nowo kształtowanej, z akcentem na wolność wyboru. Przyjmuje się te prawdy wiary, które jednostce odpowiadają. Można ten proces określić jako „deregulację religii zinstytucjonalizowanej”, „rozbicie wiary” albo przejście od „silnego” do „słabego” modelu wiary<sup>17</sup>. W warunkach nasilających się w społeczeństwie procesów indywidualizacyjnych istnieje spontaniczny, oddolny nacisk wywierany na Kościół, by jednostkom pozostawić decyzję określania znaczenia religijności w życiu i sposobów jej przeżywania.

W sondażu CBOS z września 2000 r. 56,7% badanych Polaków akceptowało twierdzenie „jestem wierzący i stosuję się do wskazań Kościoła”, 39,6% – „jestem wierzący na swój sposób”, 1,3% – „nie mogę powiedzieć, czy jestem wierzący czy też nie”, 0,7% – „nie jestem wierzący i nie interesuje się tymi sprawami”, 0,4% – „jestem niewierzący, ponieważ nauki Kościołów są błędne”, 0,5% – inne i 0,7% – trudno powiedzieć. Postawę akcentującą więź z Kościołem („jestem wierzący i stosuję się do wskazań Kościoła”), określaną jako postawę kościelną, rzadziej prezentowały osoby będące w wieku 18-24 lata (50% badanych) niż w wieku 25-34 lata (53%), 35-44 lata (51%), 45-54 lata (54%), 55-64 lata (58%) oraz 65 lat i więcej (78%)<sup>18</sup>.

W październiku 2003 r. 53,9% badanych dorosłych Polaków deklarowało, że wierzy i stosuje się do wskazań Kościoła, 42,8% przyznawało, że wierzy na swój własny sposób, 1,0% nie potrafiło odpowiedzieć, czy jest wierzący czy nie jest wierzący, 0,6% – niewierzący i nieinteresujący się tymi sprawami, 0,6% – niewierzący, uważający nauki Kościoła za błędne, 0,7% – inne odpowiedzi, 0,4% – trudno powiedzieć. Kobiety częściej niż mężczyźni wska-

---

<sup>17</sup> D. H e r v i e u - L é g e r. *Pilger und Konvertiten. Religion in Bewegung*, Würzburg 2004 s. 25-31 i 137.

<sup>18</sup> B. W c i ó r k a. *Religijność Polaków na przełomie wieków. Komunikat z badań CBOS. BS/53/2001*. Warszawa 2001 s. 10-12.



zywały na aprobatę nauki Kościoła (61% wobec 46%), osoby w wieku 65 lat i więcej częściej niż w wieku 18-24 lata (79% wobec 42%), osoby z wykształceniem podstawowym częściej niż z wykształceniem wyższym (67% wobec 43%), mieszkający na wsi częściej niż w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców (67% wobec 35%), uczestniczący w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu częściej niż w ogóle niepraktykujący (93% wobec 11%)<sup>19</sup>.

Według sondażu CBOS z kwietnia 2006 r. 63% badanych akceptowało pogląd „jestem wierzący i stosuję się do wskazań Kościoła”, 32% – „jestem wierzący na swój sposób”, 2% – „nie mogę powiedzieć, czy jestem wierzący czy nie”, 2% – „nie jestem wierzący i nie interesuję się tymi sprawami”, 1% – „jestem niewierzący, ponieważ nauki Kościołów są błędne”, 1% – inne odpowiedzi; osoby w wieku 18-24 lata odpowiednio: 51%, 41%, 3%, 1%, 2%, 2%; osoby w wieku 65 lat i więcej – 85%, 12%, 1%, 1%, 1%, 1%<sup>20</sup>. W ogólnopolskim sondażu Pracowni Badań Społecznych w Sopocie na zlecenie dziennika „Rzeczpospolita” zrealizowanym pod koniec 2002 r., 60% dorosłych Polaków określiło siebie jako wierzących i stosujących się do wskazań Kościoła, 35% – jako wierzących na swój sposób, 2% – jako niezdecydowanych, czy są wierzącymi czy niewierzącymi i 3% – jako niewierzących<sup>21</sup>.

Warto zaznaczyć, że wśród badanych Polaków będących w wieku powyżej 15 lat 46% wyraziło pogląd, że chrześcijaninem jest tylko ten, kto przyjmuje całość nauk Jezusa Chrystusa (integralne rozumienie chrześcijaństwa), 46% – także ten, kto nie przyjmuje niektórych z Jego nauk (selektywne rozumienie chrześcijaństwa) i 8% – to niezdecydowani (sondaż TNS OBOP z czerwca 2006 r.). Młodzi częściej wybierali selektywne, a starsi integralne rozumienie chrześcijaństwa. Rozumienie integralne częściej występuje na wsi (50%) niż w mieście (43%). Wśród robotników i rolników częściej spotyka się rozumienie integralne, a wśród kierowników i specjalistów, prywatnych przedsiębiorców, pracowników administracji i usług – rozumienie selektywne. Wierzący i regularnie praktykujący (58%) znacznie częściej preferują integralne

---

<sup>19</sup> T a ż. *Czy Polacy spełniają oczekiwania Papieża. Komunikat z badań CBOS. BS/158/2003.* Warszawa 2003 s. 5-10.

<sup>20</sup> T a ż. *Więź Polaków z Janem Pawłem II, Kościołem i religią. Komunikat z badań CBOS, BS/73/2006.* Warszawa 2006 s. 27.

<sup>21</sup> „Rzeczpospolita” 2003 nr 63 s. 2-11.

rozumienie chrześcijaństwa niż wierzący i praktykujący nieregularnie (34%), wierzący, lecz niepraktykujący (25%), czy niewierzący (37%)<sup>22</sup>.

Dotychczasowe badania socjologiczne postaw wobec wiary podawanej przez Kościół do wierzenia wskazują na pewien stopień nieortodoksyjności w świadomości katolików, zwłaszcza wśród młodzieży. Religijność na „swoją sposób” obejmuje przynajmniej od 30% do 40% ogółu katolików. Fakt ten rzutuje z pewnością na ustosunkowanie się wiernych do poszczególnych dogmatów wiary katolickiej. Wiara ta staje się u wielu kwestią wyboru, niekoniecznie według wskazań Kościoła, a nawet do pewnego stopnia sprawą prywatnego gustu. Świadomość religijna wielu członków Kościoła w rzeczywistości znacznie odbiega od normatywnych wskazań Kościoła. W odniesieniu do wielu krajów Europy Zachodniej mówi się o „załamaniu się wiary w ostatnich 20 latach”, o „oderwaniu się świadomości wielu współczesnych od religijnych podstaw”, o „erozji tego, co chrześcijańskie, w całej Europie”, o „konsekwentnym procesie sekularyzacji”, o „całkowicie zeświecczonym kontynencie”, o „kryzysie Boga”, o „rozrzedzeniu zasadniczych przekonań chrześcijańskich”, o „rozmyciu wartości chrześcijańskich”, o „upadku Kościołów chrześcijańskich” itp. Procesy te są w Polsce dopiero *in statu nascendi*.

W społeczeństwach współczesnych Kościoły nie tyle zobowiązują swoich członków, ile raczej proponują im wiarę, bez roszczenia do posiadania wyłącznej prawdy. Poniekąd zaakceptowały one *implicite* wymogi autonomii jednostkowej. W sferze świadomości indywidualnej sumienie osobiste zastępuje zewnętrzne autorytety, zarówno w dogmatyce, jak i etyce chrześcijańskiej. Religia, która jest jakby przepuszczana przez filtr indywidualnej podmiotowości i osobistych poszukiwań, staje się zrelatywizowana, traci stopniowo wyraźne kontury kościelności, a szczególnie wymiary autorytatywności. Te procesy indywidualizacji oznaczają niejednokrotnie odchodzenie od zinstytucjonalizowanej ortodoksyjności w kierunku selektywności wierzeń religijnych lub ich prywatyzacji. Nie brakuje danych socjologicznych, które do pewnego stopnia uprawomocniają konstatacje mówiące o zanikaniu jednolitych i spójnych systemów wartości i norm religijnych oraz moralnych w nowoczesnych społeczeństwach oraz o utracie przez Kościół monopolu w definiowaniu religijności.

---

<sup>22</sup> *Nauki Benedykta XVI. Komunikat z badań TNS OBOP (czerwiec, 2006)*. Warszawa 2006 s. 3-4.

## 2. PISMO ŚWIĘTE SŁOWEM BOŻYM

Przekazywanie Objawienia Bożego dokonuje się przez Tradycję apostołską w podwójny sposób: przez ustny przekaz słowa Bożego (Tradycja) i przez Pismo Święte, które jest przekazem tego samego orędzia zbawienia, ale utrwalonego na piśmie. „Bóg jest Autorem Pisma Świętego. Spisane ono zostało pod natchnieniem i bez błędu uczy prawdy, które są konieczne dla naszego zbawienia. Duch Święty natchnął ludzkich autorów, którzy spisali to, o czym pragnął nas pouczyć. Wiara chrześcijańska nie jest jednak «religią Księgi», lecz religią słowa Bożego. [...]. Pismo Święte jest podstawą i siłą żywotną dla Kościoła. Jest dla dzieci Kościoła umocnieniem wiary, pokarmem duszy i trwałym źródłem życia duchowego. Jest duszą teologii i przepowiadania duszpasterskiego”<sup>23</sup>.

Stosunek katolików do depozytu wiary utrwalonego w Piśmie świętym jest zróżnicowany: od pełnej akceptacji jako księgi słowa Bożego aż po jej uznanie za dzieło wyłącznie ludzkie, w wielu kwestiach mające już charakter archaiczny. W ogólnopolskim badaniu zrealizowanym przez Ośrodek Sondaży Społecznych OPINIA w 2002 r. w całej zbiorowości katolików 73,8% badanych uznało Biblię za księgę, która zawiera słowo Boże dla człowieka, 8,5% – tylko za księgę mądrości, 9,7% – tylko za księgę opisującą wydarzenia z historii, 5,7% – czymś innym, 2,1% – to niezdecydowani w swoich opiniach i 0,1% – nieudzielający odpowiedzi. Nieco mniej niż trzy czwarte katolików polskich uznaje Biblię za słowo Boże, inni uznają ją za księgę ludzką. Takie ustosunkowanie się do Biblii rzutuje z pewnością na ocenę treści dogmatycznych i moralnych zawartych w tym podstawowym źródle wiary chrześcijańskiej<sup>24</sup>.

W innych badaniach ogólnopolskich z 2000 r. 31,3% respondentów wyraziło pogląd, że Biblia zawiera rzeczywiste słowo Boga, 37,1% – że Biblia została napisana przez ludzi natchnionych przez Boga, 19,3% – że Biblia jest po prostu dawną księgą i 12,3% – niewyrażający swojego poglądu w omawianej sprawie. Świeckie traktowanie Biblii charakteryzuje także część spośród

---

<sup>23</sup> *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Kielce 2005 s. 23-24 (nr 18 i 24).

<sup>24</sup> J. M a r i a ń s k i. *Wiedza i wierzenia religijne Polaków*. W: *Kościół katolicki na początku trzeciego tysiąclecia w opinii Polaków*. Red. W. Zdaniewicz, S.H. Zaręba. Warszawa 2004 s. 42.

tych, którzy praktykują regularnie (13,4%) i nieregularnie (20,4%), a nawet spośród tych, którzy deklarują, że Kościół jest im bliski (10,4%)<sup>25</sup>.

W badaniach socjologicznych zrealizowanych w ramach programów badawczych Katedry Socjologii Religii KUL w latach 2002-2005 uzyskano następujące wskaźniki uznania Pisma Świętego jako słowa Bożego: w Radomiu – 78,6% badanej młodzieży z klas przedmaturalnych, we Włocławku – 65,7%, w Łomży – 85,9% i w Ostrowi Mazowieckiej – 83,0%. W całej zbiorowości młodzieży szkolnej 78,2% badanych deklaroowało wiarę w to, że Pismo Święte jest słowem Bożym, 7,7% – odrzuciło, 13,9% – było niezdecydowanych i 0,3% – to nieudzielający odpowiedzi.

Można ogólnie przyjąć, że około 70% dorosłych Polaków traktuje Biblię jako księgę natchnioną przez Boga, chociaż siła i zakres tej aprobaty są zapewne zróżnicowane. Około jednej trzeciej nie traktuje Pisma Świętego w kategoriach sakralnych. Prawdopodobnie ci, którzy akceptują je jako słowo Boże, będą w zdecydowanej większości aprobować poszczególne dogmaty wiary chrześcijańskiej, inni będą wyrażać swoje wątpliwości. Uzyskane wyniki empiryczne można interpretować w rozmaity sposób. „Po pierwsze – można uznać, że świętość Biblii nie jest tak mocno zakorzeniona w świadomości katolików w Polsce jak podstawowe dogmaty dotyczące Boga i Chrystusa. Po drugie – można sądzić, że dzieje się tak dlatego, że w katolicyzmie, a szczególnie w katolicyzmie ludowym, świętość przekazu biblijnego podkreśla się jednak rzadziej niż świętość postaci, takich jak Bóg, Chrystus, Matka Boska i święci. Po trzecie – wiele wskazuje na to, że osobisty kontakt i przeżycia religijne badanych jednak zdecydowanie rzadziej są związane z intelektualnym nośnikiem treści religijnych, jakim jest Biblia”<sup>26</sup>.

### 3. WIARA W BOGA

Według Katechizmu Kościoła Katolickiego: „Pierwsze stwierdzenie <wierzę w Boga> jest ze wszystkich najbardziej podstawowe, od niego zależą wszystkie pozostałe prawdy dotyczące człowieka i świata, i całego życia człowieka wierzącego w Boga. [...]. Podczas gdy wszystkie stworzenia otrzymały od Niego to wszystko, czym są i co posiadają, Bóg jest pełnią

---

<sup>25</sup> I. B o r o w i k, T. D o k t ó r. *Pluralizm religijny i moralny w Polsce. Raport z badań*. Kraków 2001 s. 109.

<sup>26</sup> Tamże s. 110.

Bytu i wszelkiej doskonałości. [...]. Objawiając swoje imię, Bóg pozwala poznać bogactwo zawarte w swojej niezgłębionej tajemnicy: On sam jest Tym, od zawsze i na zawsze, który przekracza świat i historię<sup>27</sup>.

W sondażach opinii publicznej i badaniach socjologicznych stawia się w rozmaity sposób pytania o wiarę w istnienie Boga. Według sondażu z 1990 r. (Europejskie Systemy Wartości) 77,5% badanych deklaroowało wiarę w jednego (osobowego) Boga, w 1999 r. – 82,0%. W okresie 9 lat wzrósł o 4,5% wskaźnik wierzących w Boga osobowego (wierzący w jakiś rodzaj ducha lub siły sprawczej – 10,1%; niewiedzący, co o tym myśleć – 5,4%; niewierzący w ducha, Boga czy siłę życiową – 1,7%. W 1999 r. aż 96,2% deklaroowało jakąś wiarę w Boga. Te przejawy religijności korelowały z wykształceniem, płcią i wiekiem badanych oraz wielkością miejsca zamieszkania<sup>28</sup>.

Według sondażu CBOS z października 2000 r. 58,4% badanych zadeklaroowało, że wierzy w Boga i nie ma co do jego istnienia wątpliwości, 26,6% – wierzy w Boga, choć niekiedy ma chwile zwątpienia, 5,0% – czasami wydaje się, że wierzy w Boga, a czasami że nie wierzy, 4,9% – nie wierzy w Boga uosobionego, ale wierzy w pewnego rodzaju Siłę Wyższą, 3,2% – nie wie, czy Bóg istnieje, i nie wierzy, że jest sposób, żeby to sprawdzić, 1,1% – nie wierzy w Boga, 0,3% – niemający zdania na ten temat i 0,5% – nieudzielający odpowiedzi<sup>29</sup>.

W innych badaniach ogólnopolskich z 2000 r. 61,4% respondentów deklaroowało wiarę w Boga osobowego („wierzę w Boga, z którym mogę mieć osobisty kontakt”), 13,1% – wiarę w nieosobowego Ducha lub siłę życiową, 18,9% – wiarę w Boga, który „jest raczej w człowieku niż poza nim”, 5,8% – przyporządkowało siebie do kategorii „naprawdę nie wiem, w co wierzyć” i 0,9% – nie wierzyło w żadnego Boga, Ducha ani siłę życiową. Większość z tych, którzy deklarowali, że Kościół jest im bliski, wierzyło w Boga osobowego (77,6%), a dalej, w miarę oddalania się respondentów od instytucji kościelnej, zmniejszał się też odsetek deklarujących ten rodzaj wiary,

---

<sup>27</sup> *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego* s. 33-34 (nr 36 i 39-40).

<sup>28</sup> L. H a l m a n, *The European Values Study: A Third Wave. Source Book of the 1999/2000. European Values Study Surveys*. Tilburg 2001 s. 74-96.

<sup>29</sup> *Aktualne problemy i wydarzenia (125). Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego)*. Warszawa 2000 s. 24.

wzrastał zaś tych, którzy deklarowali wiarę w nieosobowego Ducha (30,8% wśród osób niezwiązanych z Kościołem)<sup>30</sup>.

W badaniach Ośrodka Sondaży Społecznych OPINIA w latach 1997-2006 uzyskano następujące wskaźniki pełnej aprobaty wiary w istnienie Boga w poszczególnych diecezjach: wrocławska – 89,7%, warszawska – 91,6%, szczecińsko-kamieńska – 92,1%, łódzka – 93,7%, gdańska – 94,4%, poznańska – 95,8%, katowicka – 97,5%, lubelska – 97,7%, częstochowska – 98,3%, sandomierska – 99,1%, łomżyńska – 99,4%, tarnowska – 99,7%. Różnica wskaźników wynosi 10,0%. W 1998 r. 95,3% badanych katolików deklarowało wiarę w Boga<sup>31</sup>.

W badaniach Katedry Socjologii Religii KUL wśród młodzieży z klas przedmaturalnych w czterech miastach na pytanie: „Czy wierzysz, że istnieje Siła Wyższa, którą można nazwać Bogiem?”, 80,5% respondentów z Radomia odpowiedziało „tak”, 70,2% – z Wrocławia, 87,1% – z Łomży i 85,3% – z Ostrowi Mazowieckiej. W badaniach ogólnopolskich z 1988 r. 81,1% badanych uczniów i studentów uważało, że istnieje Siła Wyższa od człowieka, która rządzi światem, 4,1% – nie wierzyło, 13,7% – nie miało zdania i 1,2% – brak odpowiedzi<sup>32</sup>.

Zdecydowana większość Polaków: około 90% dorosłych i 80% młodzieży deklaruje jakąś formę wiary w Boga. Ateizm jest sprawą zdecydowanej mniejszości. Częściej pojawiają się postawy niezdecydowania i obojętności. Akceptacja istnienia Boga wskazuje, że dogmat ten sytuuje się jeszcze w obrębie tzw. oczywistości kulturowej (ponad 80% akceptacji). Nie wiemy jednak, jak badani pojmują swoją wiarę w istnienie Boga (osobowy czy nieosobowy), jakie przypisują mu cechy, czy dostrzegają związek pomiędzy życiem codziennym i Transcendencją. Niewiara (ateizm) nie tyle oznacza wyraźne zaprzeczenie Boga („nie wierzę w Boga”), ile raczej trudność uwierzenia w niego („nie wierzę jeszcze”; „jeszcze się nie przekonałem”) lub agnostycyzm. Tradycyjna krytyka religii związana z projektem nowoczesności, a w krajach byłego bloku radzieckiego z zaplanowanym oficjalnie ateizmem, straciła na znaczeniu zarówno w krajach Europy Środkowowschodniej, jak

---

<sup>30</sup> B o r o w i k, D o k t ó r, jw. s. 98-99.

<sup>31</sup> L. A d a m c z u k. *Wiara i wiedza religijna w badaniach diecezjalnych ISKK*. W: *Religia-Kościół-Społeczeństwo. Wyniki porównawczych badań socjologicznych w 12 diecezjach*. Red. W. Zdaniewicz, S.H. Zaręba. Warszawa 2006 s. 21; E. J a r m o c h. *Doświadczenie religijne*. W: *Religijność Polaków 1991-1998*. Red. W. Zdaniewicz. Warszawa 2001 s. 39.

<sup>32</sup> J. M a r i a ń s k i. *Kondycja religijna i moralna młodych Polaków*. Kraków 1991 s. 25.

i we wszystkich społeczeństwach wchodzących w fazę ponowoczesności. Aktywny walczący ateizm przestał być modą w środowiskach intelektualnych, a także w środowiskach młodzieżowych. W modzie jest raczej agnostycyzm lub sceptycyzm.

Powszechność deklarowanej wiary w Boga trzeba widzieć na tle wiary w Boga osobowego. Jeżeli nawet wśród dorosłych wyrażna większość akceptuje ten dogmat, to w środowiskach młodzieżowych sprawa przedstawia się nieco inaczej. Już pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. wiara w Boga osobowego u wielu młodych Polaków była niejasna, nieokreślona i przesłonięta fałszywymi obrazami. W odniesieniu do ponad 20% młodych ludzi można było powiedzieć, że są raczej delistami niż teistami (nie wierzą w Boga osobowego, chociaż przyznają się do jakichś wierzeń religijnych). Nie tylko więc sceptycy, agnostycy i nihilisci kwestionują każdą personifikację Transcendencji. W badaniach ogólnopolskich wśród młodzieży, przeprowadzonych w 1998 r., ustalono wskaźnik wyraźnie wierzących w Boga osobowego na poziomie 53,8%, niewierzących w Boga osobowego – 14,4%, niezdecydowanych – 29,9% i nieudzielających odpowiedzi – 1,8%<sup>33</sup>.

Wśród młodzieży uczącej się w Warszawie w 2003 r. 48,0% respondentów zadeklarowało wiarę w Boga osobowego, 16,9% – niewiarę, 27,1% – niezdecydowanie (5,2% – to nienależący do Kościoła rzymskokatolickiego i 2,8% – nieudzielający odpowiedzi). Wiarę w Boga osobowego częściej deklarowały kobiety (50,5%) niż mężczyźni (45,5%); młodzież w wieku 16-17 lat (44,8%) rzadziej niż w wieku 18-19 lat (51,1%), młodzi ludzie w wieku 20-21 lat (50,8%) oraz w wieku 22 lat i więcej (47,4%); uczniowie (46,9%) nieco rzadziej niż studenci (49,4%); młodzież pochodząca ze wsi (54,8%) częściej niż z miast do 20 tys. mieszkańców (53,4%), badani z miast powyżej 20 tys. mieszkańców (52,0%) i Warszawy (44,9%); młodzież pochodząca z rodzin, w których ojcowie mają wykształcenie podstawowe (58,5%) częściej niż z wykształceniem zasadniczym zawodowym (51,7%), średnim (49,6%) i wyższym (44,5%)<sup>34</sup>.

Część młodych ludzi po prostu nie uznaje osobowej natury Boga i pojmuje Go jako „nieosobowe tchnienie”, jako siłę i moc, energię kosmiczną, impuls do działania itp. Więcej jest takich, którzy nie rozumieją tej prawdy wiary

---

<sup>33</sup> S.H. Zaręba, *Dynamika świadomości religijno-moralnej młodzieży w warunkach przemian ustrojowych w Polsce (1988-1998)*. Warszawa 2003 s. VII.

<sup>34</sup> J. Marjański, *Młodzież wobec dogmatów wiary*. W: *Młodzież Warszawy – pokolenie pontyfikatu Jana Pawła II*. Red. W. Zdaniewicz, S.H. Zaręba. Warszawa 2005 s. 32-33.

i nie potrafią się zdecydować, czy Bóg ma osobową czy nieosobową naturę, lub nie mają w ogóle konkretnego wyobrażenia idei Boga. Prawdopodobnie u tych ludzi, którzy pozostają w dysonansie z istotnymi treściami wiary, obraz Boga jest nacechowany częściej ogólnoreligijnymi przedstawieniami niż treściami typowo chrześcijańskimi. Niektórzy mówią o „nowym obliczu Boga”, według którego Bóg nie tyle zbawia w zaświatach, ile raczej niesie bezpieczeństwo „tu i teraz”. Socjologia empiryczna w Polsce tylko marginalnie zajmowała się ideą Boga i wyobrażeniami ludzi o Bogu. Prawdopodobnie tradycyjne wyobrażenia Boga coraz mniej pasują do współczesnej mentalności. Wielu ludzi odrzuca wyobrażenie Boga absolutnie transcendentnego i osobowego na rzecz Boga jako bezosobowej siły wyższej czy w ogóle czegoś poza człowiekiem lub w człowieku (immanencja Boga).

#### 4. WIARA W TRÓJCĘ ŚWIĘTĄ

Tajemnica Trójcy Świętej jest centralną prawdą wiary i życia chrześcijańskiego. „Kościół wyraża swą wiarę trynitarną, wyznając jednego Boga w trzech Osobach: Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Trzy Osoby Boskie są jednym Bogiem, ponieważ każda z nich co do natury jest pełnym Bogiem. Osoby Boskie rzeczywiście różnią się między sobą ze względu na relacje, w jakich pozostają one względem siebie: Ojciec jest Tym, który rodzi Syna, Syn jest Tym, który jest zrodzony przez Ojca, Duch Święty jest Tym, który pochodzi od Ojca i Syna. [...]. Jak trzy Osoby Boskie mają jedną i tę samą naturę, tak są również nierozdzielne w swoim działaniu: Trójca Święta ma jedno i to samo działanie. Każda jednak Osoba Boska wypełnia wspólne dzieło według swojej osobowej właściwości”<sup>35</sup>.

W sondażach realizowanych przez instytuty badania opinii publicznej rzadko stawia się pytanie o stosunek respondentów do dogmatu wiary o Trójcy Świętej. Na przykład w ogólnopolskim sondażu Pracowni Badań Społecznych w Sopocie, wykonanym na zlecenie dziennika „Rzeczpospolita” 2002 r., 71% badanych zadeklarowało wiarę w Trójcę Świętą („tak”), 15% – raczej tak, 4% – raczej nie, 6% – nie i 4% – odmowa odpowiedzi. W sumie 86% ankietowanych wyraziło w jakiejś formie wiarę w Boga w trzech Osobach<sup>36</sup>.

---

<sup>35</sup> *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego* s. 36 (nr 48-49).

<sup>36</sup> „Rzeczpospolita” 2003 nr 63 s. 2-11.



Wyższe wskaźniki wiary w Trójcę Świętą skonstatowano w badaniach Ośrodka Sondaży Społecznych OPINIA w kilku diecezjach polskich w latach 1997-2006: w archidiecezji gdańskiej – 87,7%, w archidiecezji częstochowskiej – 94,9%, w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – 82,6%, w archidiecezji poznańskiej – 88,8%, w diecezji łomżyńskiej – 97,0%.

Znacznie niższe wskaźniki wiary w Trójcę Świętą uzyskuje się w środowiskach młodzieżowych. Według badań socjologicznych zrealizowanych w ramach prac Katedry Socjologii Religii KUL wiarę w Trójcę Świętą deklarowało 76,1% młodzieży z klas przedmaturalnych w Radomiu, 64,5% – we Włocławku, 89,1% – w Łomży i 84,1% – w Ostrowi Mazowieckiej. Wśród młodzieży uczącej się w Warszawie w 2005 r. 59,3% badanych wierzyło, że istnieje Bóg w trzech Osobach, 11,6% – nie wierzyło, 22,7% – to niezdecydowani, 1,2% – nieudzielający odpowiedzi i 5,1% – to respondenci niewyznający religii chrześcijańskiej. Kobiety (63,2%) częściej akceptowały prawdę trynitarną niż mężczyźni (53,8%); młodzież w wieku 16-17 lat (54,5%) rzadziej niż w wieku 22 lat i więcej (62,3%); uczniowie (54,5%) rzadziej niż studenci (63,1%); mieszkający na wsi (71,7%) częściej niż w Warszawie (51,1)<sup>37</sup>. W badaniach ogólnopolskich w 1998 r. w skali ogólnokrajowej 70,4% badanych zadeklarowało wiarę w Trójcę Świętą (w 1988 r. – 71,7%)<sup>38</sup>.

Wiara w Trójcę Świętą kształtuje się jeszcze na wysokim poziomie w środowiskach ludzi dorosłych (80%-90%) i na nieco niższym poziomie w środowiskach młodzieżowych (60%-75%). Wskaźniki niezdecydowanych czy wątpiących w ten dogmat wiary są z reguły wyższe niż tych, którzy go odrzucają w zdecydowany sposób. Wyraźne zakwestionowanie tej podstawowej prawdy wiary wyklucza ze wspólnoty Kościoła. Paradoksalny jest fakt, że więcej katolików (przynajmniej w środowiskach młodzieżowych) wierzy w Boga w trzech Osobach niż w Boga osobowego, co może – przynajmniej pośrednio – wskazywać na trudności w zrozumieniu osobowej natury Boga.

---

<sup>37</sup> M a r i a ń s k i. *Młodzież wobec dogmatów wiary* s. 34.

<sup>38</sup> Z a r ę b a, jw. s. 203.

## 5. JEZUS CHRYSYTUS W ŚWIADOMOŚCI RELIGIJNEJ KATOLIKÓW

Chrystologia stanowi rdzeń chrześcijaństwa, a wiara, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, jest konieczna, by być chrześcijaninem. „Jezus jest niepodzielnie prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem w jedności swojej Osoby Boskiej. Jest On Synem Bożym, który «zrodzony, a niestworzony, współistotny Ojcu» stał się prawdziwie człowiekiem, naszym bratem, nie przestając przez to być Bogiem, naszym Panem”<sup>39</sup>. Jezus Chrystus umarł za nasze grzechy, ofiarował się w sposób dobrowolny dla naszego zbawienia. Dogmat, że Bóg przyszedł na świat w Osobie Jezusa z Nazaretu, że Chrystus jest jedynym, a tym samym powszechnym Pośrednikiem zbawienia dla wszystkich ludzi, stanowi centralny i fundamentalny punkt wiary chrześcijańskiej. Zakwestionowanie historycznego wcielenia Boga w Jezusie z Nazaretu podważa tożsamość chrześcijaństwa i Kościoła chrześcijańskiego<sup>40</sup>.

We współczesnych pluralistycznych społeczeństwach, o zróżnicowanych światopoglądach, coraz trudniej ludziom, nawet wielu chrześcijanom, dostrzec w Chrystusie fakt Objawienia Bożego. „Widzi się w Jezusie raczej tylko jakąś postać Objawienia pośród wielu innych, i to nawet jeszcze przyjmując, że tajemnica Boga nie jest w stanie ukazać się w pełni w żadnej formie Objawienia. Tak uważają obecnie przynajmniej niektórzy pluralistycznie nastawieni teologowie religii w przeświadczeniu, iż nie do przyjęcia jest teza, zgodnie z którą sam Bóg się objawił ostatecznie w historycznej postaci Jezusa z Nazaretu i że właśnie w Nim ukazał się najbardziej nam, ludziom mieszkającym w Europie. Zgodnie z tym przeświadczeniem byłaby więc nie tylko jakaś wielość religii, ale także wielość objawień Boga, sam zaś Jezus Chrystus byłby jedynie jakimś religijnym geniuszem, obok wielu innych”<sup>41</sup>.

Jeżeli wielu ludzi współczesnych nie uznaje Biblii za słowo Boże, lecz jedynie za księgę historyczną, zawierającą wskazania etyczne i wychowawcze, jeżeli cuda opisane w Ewangeliach są jedynie metaforami czy produktem wyobraźni ludzi prostych, to w konsekwencji uznaje się Jezusa za człowieka, proroka, mistrza duchowości, reformatora społecznego, ale nie za Boga-czło-

---

<sup>39</sup> *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego* s. 45 (nr 87).

<sup>40</sup> K. K o c h. *Czy chrześcijaństwo ma jeszcze przyszłość? Problem obecności Kościoła w zeswiecczonych społeczeństwach Europy*. „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 24:2004 nr 3 s. 61.

<sup>41</sup> Tamże s. 60.

wieka. Wiara w Jezusa jako Syna Bożego przekształca się w wiarę w Jezusa człowieka, być może nawet wyjątkowego, ale pozbawionego atrybutów Boskości<sup>42</sup>. Odrzucenie Jezusa, podobnie dziś, jak i w przeszłości, ujawnia się na wiele różnych sposobów. Podczas audyencji generalnej 3 stycznia 2007 r. Benedykt XVI mówił o przedstawianiu Jezusa w nowoczesnej czy raczej ponowoczesnej postaci: jako zwykłego człowieka swojej epoki, pozbawionego Boskiej natury; albo jako Jezusa całkowicie wyidealizowanego, do tego stopnia, że przypomina postać z bajki. Prawdziwy Jezus historyczny jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem<sup>43</sup>.

W badaniach ogólnopolskich z 2000 r. twierdzenie, że Jezus jest zarówno Bogiem, jak i człowiekiem, respondenci oceniali według 7-punktowej skali od 1 do 7. Za zdecydowanie prawdziwe uznało je 58,6% badanych, za zdecydowanie nieprawdziwe – 6,3%. Pozostali, wybierając na skali pozycje zbliżone do jeden lub siedem, zostawiali sobie pewien margines wątplenia. Łącząc trzy stopnie dezaprobaty, otrzymujemy wskaźnik 11,1%, trzy stopnie aprobaty – 76,8% (pozycja pośrednia – 12,1%). Niewiele spośród badanych Polaków zgadza się z opinią, że Jezus nigdy nie istniał (3,2%)<sup>44</sup>.

Wysokie wskaźniki wiary w zmartwychwstanie Jezusa ustalono w 11 diecezjach w latach 1997-2006: szczecińsko-kamieńska – 84,1%, warszawska – 87,3%, łódzka – 88,2%, katowicka – 88,9%, poznańska – 89,6%, gdańska – 90,3%, sandomierska – 93,5%, lubelska – 95,5%, częstochowska – 96,4%, łomżyńska – 97,8%, tarnowska – 99,3%<sup>45</sup>. W badaniach ogólnopolskich Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC w 1998 r. skonstatowano, że 87,4% ankietowanych wierzyło w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, 3,4% – nie wierzyło, 6,7% – niemający zdania, 2,5% – nieudzielający odpowiedzi; 88,7% badanych wierzyło, że Jezus Chrystus jest Bogiem-człowiekiem, 5,6% – nie wierzyło i 5,8% – nieudzielający odpowiedzi<sup>46</sup>.

W ogólnopolskim sondażu zrealizowanym przez Ośrodek Sondaży Społecznych OPINIA 2002 r. wszystkim badanym postawiono pytanie „otwarte” dotyczące prawdy wiary: „Kim dla Pana(i) jest Jezus Chrystus? W całej zbior-

---

<sup>42</sup> T. M i t r i. *In Gottes Namen? Politik und Religion in den USA*. Frankfurt am Main 2005 s. 242.

<sup>43</sup> „L'Osservatore Romano” 28:2007 nr 2 s. 54.

<sup>44</sup> B o r o w i k, D o k t ó r, jw. s. 105-107.

<sup>45</sup> A d a m c z u k, jw. s. 25.

<sup>46</sup> E. J a r m o c h. *Globalne postawy Polaków wobec religii*. W: *Religijność Polaków 1991-1998* s. 17-18.

rowości 32,4% badanych odpowiedziało, że jest Chrystusem, Synem Bożym, 16,3% – Zbawicielem, 3,7% – Odkupicielem, 4,6% – Ojcem, 11,7% – Bogiem (tożsamy z Bogiem), 4,4% – wszystkim, 3,3% – cierpiał za nasze grzechy, poświęcił się za nas na krzyżu, 5,4% – Najwyższa Istota, był najwspanialszy, wszechmocny, święty, najważniejszy, 3,0% – przyjaciel, ktoś bliski, 2,3% – opiekun, ostoja, pomoc, pocieszyciel, 2,3% – moja wiara, osoba, do której się modłę, w którą wierzę, 2,9% – wybitna postać historyczna, 19,8% – inne ogólnikowe odpowiedzi, 4,1% – nie wiem<sup>47</sup>.

W 1998 r. wśród młodzieży polskiej uczącej się lub studiującej w skali całego kraju 83,1% badanych wyrażało wiarę w Chrystusa jako Boga (Syn Boży) lub w Boga-człowieka i 72,2% – w Jezusa Chrystusa, który stał się człowiekiem i umarł na krzyżu za zbawienie wszystkich ludzi (w 1988 r. – 83,7%). W latach 1988-1998 wskaźnik deklarujących wiarę w Jezusa Chrystusa jako Odkupiciela zmniejszył się o 11,5%, co może wskazywać na pewien kryzys w przeżywaniu własnej wiary. W 1998 r. na pytanie, kim dla respondenta jest Jezus Chrystus, uzyskano następujące odpowiedzi: Bogiem (Synem Bożym) – 68,4%, Bogiem i człowiekiem – 14,7%, wybitną postacią historyczną – 4,8%, postacią legendarną – 4,8%, trudno powiedzieć – 6,2%, brak odpowiedzi – 1,0%<sup>48</sup>.

Wśród młodzieży szkolnej z czterech miast Polski 74,8% badanych zadeklarowało, że dla nich Jezus Chrystus jest przede wszystkim Bogiem (Synem Bożym), 14,4% – Bogiem i człowiekiem, 2,4% – wybitną postacią historyczną, 3,5% – postacią legendarną, 3,9% – trudno powiedzieć i 1,0% – nieudzielający odpowiedzi. Najwyższy wskaźnik aprobaty tego dogmatu chrystologicznego charakteryzował młodzież z Ostrowi Mazowieckiej, nieco niższy z Łomży i Radomia, najniższy z Włocławka. Znamienne jest to, że znacznie częściej określa się Jezusa jako Boga niż jako Boga-człowieka. Respondentom postawiono także pytanie: „Czy wierzysz w to, że Bóg stał się człowiekiem i umarł na krzyżu za wszystkich ludzi?”. W całej zbiorowości młodzieży szkolnej 83,9% badanych uznało prawdę chrystologiczną o odkupieniu wszystkich ludzi za przedmiot swojej wiary, 7,3% – odrzuciło ją, 8,4% – to niezdecydowani i 0,4% – nieudzielający odpowiedzi. W porównaniu z odpowiedziami na pierwsze pytanie tym razem nieco mniej ankietowanych uznało dogmat chrystologiczny (różnica 5,3%).

<sup>47</sup> M a r i a ń s k i. *Wiedza i wierzenia religijne Polaków* s. 51.

<sup>48</sup> Z a r ę b a, jw. s. 205 i XII-XIII.

Niższe wskaźniki aprobaty dogmatu chrystologicznego uzyskano wśród młodzieży warszawskiej: 58,0% badanych zadeklarowało, że dla nich Jezus Chrystus jest przede wszystkim Bogiem (Synem Bożym), 17,5% – że Bogiem i człowiekiem, 5,8% – wybitną postacią historyczną, 7,8% – postacią legendarną lub mitem, 9,7% – niezdecydowani („trudno powiedzieć”) i 1,2% – nieudzielający odpowiedzi. Jeżeli uznać dwie pierwsze odpowiedzi za właściwe, wówczas 75,5% ankietowanej młodzieży uznaje bóstwo Jezusa Chrystusa. Prawie co czwarty badany ma co najmniej trudności z uznaniem Chrystusa za Boga, co oznacza poważne zachwianie podstaw wiary chrześcijańskiej. Respondentom postawiono także pytanie: „Czy wierzysz, że Bóg stał się człowiekiem i umarł na krzyżu za wszystkich ludzi?” W całej zbiorowości młodzieży szkół warszawskich i uczelni 70,9% badanych uznało prawdę chrystologiczną o odkupieniu wszystkich ludzi, 8,6% – odrzuciło ją, 15,6% – to niezdecydowani, 0,8% – nieudzielający odpowiedzi, 4,1% – respondenci, do których nie odnosiło się postawione pytanie<sup>49</sup>.

W sondażu CBOS z 1995 r. 8% badanych uczniów z trzecich klas szkół ponadpodstawowych prezentowało pogląd, że Jezus jest kimś, kto być może nawet nie istniał, 1% – że był szarlatanem, 8% – wybitnym człowiekiem, 39% – Bogiem i człowiekiem, 35% – moim Panem i Bratem, 9% – inne odpowiedzi; w 1998 r. odpowiednio: 7%, 1%, 9%, 35%, 37%, 11%; dorośli w 1995 r. odpowiednio: 5%, 0%, 9%, 48%, 30%, 8%. „Postawieni wobec zadania określenia, kim jest Jezus, młodzi ludzie mniej wyróżniają się z ogółu społeczeństwa niż wtedy, gdy charakteryzują istotę Kościoła. Nieco chętniej niż osoby dorosłe wybierają określenia osobiste, świadczące o emocjach i intymnej więzi. Stwierdzenie – dla mnie Jezus jest moim Panem i Bratem – ma cechy wyznania, wypowiedzi odsłaniającej bliskość i oddanie. Tej zażyłości i związku nie widać, gdy wypowiadają się o naturze Kościoła<sup>50</sup>.

Kluczowa kwestia dla chrześcijaństwa, jaką jest doświadczenie Jezusa jako Syna Bożego, powinna być przedmiotem bardziej precyzyjnych badań socjologicznych. Większość Polaków, a z pewnością większość przyznających się do katolicyzmu, akceptuje treści dogmatyczne odnoszące się do chrystologii. Odsetek osób akceptujących tezę o boskim posłannictwie Chrystusa jest wyraźnie wyższy od odsetka osób legitymujących się pełną wiedzą o tej osobie.

<sup>49</sup> M a r i a ń s k i. *Młodzież wobec dogmatów wiary* s. 39-40.

<sup>50</sup> K. K o s e ła. *Religijność młodych Niemców i Polaków*. W: *Katolicyzm polski w warunkach Unii Europejskiej. Szanse i zagrożenia, obawy i nadzieje*. Red. J. Baniak. Poznań 2004 s. 129.

Pomimo pewnej formy ignorancji katolicy w ogromnej większości nadal wyrażają pogląd, że Chrystus jest Bogiem wcielonym lub przynajmniej był Nim w czasie swojego ziemskiego życia. Uniwersum chrystologiczne jest bardziej uznawane niż dobrze znane. Wskaźniki osób aprobujących prawdy chrystologiczne są rozbieżne zarówno w skali całego kraju (sondaże), jak i w różnych środowiskach społecznych (badania socjologiczne). W świetle zreferowanych wyników badań empirycznych trudno byłoby precyzyjnie określić, w jakim zakresie Osoba Jezusa Chrystusa jest centralną, trwałą i ustabilizowaną wartością w świadomości religijnej Polaków. Można by ogólnie przyjąć, że około 80% badanych dorosłych Polaków uznaje Bóstwo Chrystusa, nieco mniej wśród młodzieży (około 70%) i jeszcze mniej w niektórych środowiskach społecznych, np. wśród pracowników nauki (poniżej 60%).

## 6. WIARA W DOGMATY ESCHATOLOGICZNE

Wiara w zmartwychwstanie umarłych przy końcu czasów oraz wiara w życie wieczne stanowi ważny punkt *Credo* chrześcijańskiego. Wiara w zmartwychwstanie była od początku Kościoła istotnym elementem doktryny chrześcijańskiej, odróżniającym ją od religii niechrześcijańskich. Zmartwychwstanie ciała oznacza, że „definitywnym stanem człowieka nie będzie tylko dusza duchowa oddzielona od ciała, lecz że na nowo otrzymają życie także nasze śmiertelne ciała. [...]. Jak Chrystus prawdziwie zmartwychwstał i żyje na zawsze, tak również On wskrzesi wszystkich w dniu ostatecznym z ciałem niezniszczalnym”<sup>51</sup>. Według wiary katolickiej życie wieczne wiąże się ze zmartwychwstaniem przy końcu świata z duszą i ciałem. Kościół naucza, że dusza ludzka jest nieśmiertelna, nie ginie więc po oddzieleniu się od ciała w chwili śmierci i połączy się na nowo z ciałem w chwili ostatecznego zmartwychwstania.

W marcu 1997 r. 81% dorosłych Polaków badanych przez CBOS zadeklarowało przekonanie, że dobro wcześniej czy później zawsze zwycięża nad złem, 77% – wiarę w sąd ostateczny, 76% – że człowiek ma duszę nieśmiertelną, 72% – wiarę w niebo, 71% – w życie pozagrobowe, 70% – że rodzimy się obciążeni grzechem pierworodnym, 70% – w przeznaczenie, istnienie dobrego lub złego losu, 67% – w zmartwychwstanie ciał, 60% – w cuda,

---

<sup>51</sup> *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego* s. 72 (nr 203-204).

których nie można wyjaśnić za pomocą ludzkiej wiedzy, 59% – w istnienie piekła, 34% – w wędrówkę dusz (reinkarnacja), 30% – że zwierzęta mają duszę. Pozostali respondenci nie akceptowali tych twierdzeń lub nie mieli zdania na ten temat. Co piąty badany nie wierzył w życie pozagrobowe, w niebo i w istnienie grzechu pierworodnego, co czwarty – w zmartwychwstanie umarłych i w istnienie piekła<sup>52</sup>.

W październiku 2001 r. respondenci CBOS odpowiadali na pytanie, czy śmierć kończy nasze życie, czy też jest jeszcze coś po śmierci. Według 14,5% ankietowanych nic nie ma po śmierci, według 68,5% – jest jeszcze coś po śmierci, 17,0% – trudno powiedzieć; 18,2% badanych niepokoiło się bardzo, że nie dostąpi zbawienia, że Bóg im nie przebaczy, 30,5% – trochę się niepokoiło, 16,9% – niewiele, 32,8% – wcale, 1,8% – trudno powiedzieć; 23,8% – niepokoiło się bardzo tym, że umrze bez przyjęcia sakramentu, nie w stanie łaski, 30,6% – trochę się niepokoiło, 16,7% – niepokoiło się niewiele, 27,9% – nie niepokoiło się wcale, 0,9% – trudno powiedzieć<sup>53</sup>. W innym sondażu ogólnopolskim z 2000 r. tylko 26,7% ankietowanych deklaroowało wiarę, że po śmierci „idziemy albo do nieba, albo do piekła”, 41,4% – wybrało opinię, że „po śmierci jest coś, ale nie wiem co”, 10,1% – sądziło, że po śmierci nie ma nic, śmierć jest końcem, 8,5% – inne wypowiedzi (np. wiara w reinkarnację – 2,9%, „wszyscy idziemy do nieba” – 3,5%, „roztopienie się w czymś w rodzaju wiecznego błogostanu” 1,1%) i 13,3% – nie wie, czy jest coś, czy nie ma<sup>54</sup>. W ogólnopolskim sondażu Pracowni Badań Społecznych w Sopocie z 2002 r. w istnienie piekła wierzyło 49% badanych („tak”), raczej tak – 19%, raczej nie – 12%, nie – 16%, odmowa odpowiedzi – 4%; w istnienie nieba odpowiednio – 66%, 18%, 5%, 8%, 3%<sup>55</sup>.

Wysokie wskaźniki wiary w życie pozagrobowe i w istnienie piekła uzyskano w badaniach Ośrodka Sondaży Społecznych OPINIA w 12 diecezjach Polski. Wierzący w nagrodę i karę w życiu wiecznym stanowili w diecezji wrocławskiej 65,9% ogółu badanych katolików, w katowickiej – 69,0%, w szczecińsko-kamieńskiej – 70,1%, w warszawskiej – 75,0%, w łódzkiej –

---

<sup>52</sup> B. W c i ó r k a, *Wiara Polaków. Komunikat z badań CBOS. BS/65/1997*. Warszawa 1997 s. 5.

<sup>53</sup> *Aktualne problemy i wydarzenia (136). Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego)*. Warszawa 2001 s. 11-12.

<sup>54</sup> B o r o w i k, D o k t ó r, jw. s. 279-280.

<sup>55</sup> „Rzeczpospolita” 2003 nr 63 s. 2-11.

75,9%, w gdańskiej – 75,9%, w sandomierskiej – 76,9%, w poznańskiej – 76,9%, w częstochowskiej – 81,5%, w lubelskiej – 81,6%, w łomżyńskiej – 93,6%, w tarnowskiej – 96,1%. W skali całego kraju wyrażało ją 64,4% katolików w 1991 r., 72,7% – w 1998 r. i 71,2% – 2002 r. Według badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC w 1991 r. 46,6% ankietowanych wyraziło wiarę w istnienie piekła; w 1998 r. – 61,6%. W poszczególnych diecezjach wskaźniki wierzących w istnienie piekła kształtowały się następująco: diecezja włocławska – 45,2%, katowicka – 52,9%, szczecińsko-kamieńska – 61,4%, łódzka – 63,4%, sandomierska – 64,1%, poznańska – 65,1%, gdańska – 66,1%, częstochowska – 67,3%, warszawska – 68,3%, łomżyńska – 83,1%, tarnowska – 87,1%, lubelska – 96,5%<sup>56</sup>.

Wśród młodzieży z klas przedmaturalnych w czterech miastach (Radom, Włocławek, Łomża, Ostrów Mazowiecka) 25,0% badanych zaakceptowało tezę, że po śmierci ludzie zmartwychwstaną z duszą i ciałem, 57,7% – że po śmierci będą żyć tylko dusze ludzkie, 4,8% – że po śmierci nie będzie żyć ani dusza, ani ciało, 12,1% – to niezdecydowani w swojej opinii i 0,5% – nieudzielający odpowiedzi. Gdyby połączyć dwie pierwsze odpowiedzi, wówczas można by powiedzieć, że 82,7% badanych akceptuje prawdę o nieśmiertelności duszy ludzkiej. Wiarę w istnienie piekła zadeklarowało 66,2% badanych, niewiarę – 12,8%, niezdecydowanie – 20,5%; nieudzielający odpowiedzi – 0,4%.

Młodzież ucząca się lub studiująca w Warszawie odznaczała się wyraźnie niższą akceptacją dogmatów eschatologicznych. W całej zbiorowości tylko 28,3% badanych podzielało opinię, że ludzie zmartwychwstaną z duszą i ciałem, 33,7% – że będą żyć tylko dusze ludzkie, 4,2% – że po śmierci nie może żyć ani dusza, ani ciało, 5,5% – że nie będzie żadnego sądu ostatecznego, 22,0% – to niezdecydowani, 1,2% – nieudzielający odpowiedzi i 5,1% – to osoby, których nie dotyczyło postawione pytanie. Mniej niż trzecia część młodzieży warszawskiej aprobowała chrześcijańską tezę o zmartwychwstaniu umarłych z duszą i ciałem. W zbiorowości młodzieży warszawskiej 54,7% badanych aprobowało dogmat o wiecznej nagrodzie lub karze po śmierci, 13,4% – odrzucało go, 26,6% – nie miało zdania w omawianej sprawie, 0,9% – nie udzieliło odpowiedzi i 4,3% – to ci, których nie dotyczyła ta kwestia. Najniższą aprobatą charakteryzował się dogmat o istnieniu piekła. W całej zbiorowości 54,7% badanych zadeklarowało wiarę

---

<sup>56</sup> A d a m c z u k, jw. s. 22-24.



w istnienie piekła, 18,3% – niewiarę, 22,5% – niezdecydowanie, 0,7% – nieudzielający odpowiedzi i 3,8% – to ci, których nie dotyczyło to pytanie<sup>57</sup>.

W 1998 r. 67,9% ogółu młodzieży polskiej uczącej się lub studiującej wyrażało wiarę w zmartwychwstanie ludzi – 67,9% (ludzie zmartwychwstaną z duszą i ciałem – 27,0%; będą żyć tylko dusze ludzkie – 40,9%), po śmierci nie może żyć ani dusza, ani ciało – 3,9%, nie będzie żadnego sądu ostatecznego – 5,2%, trudno powiedzieć – 22,1%, brak odpowiedzi – 0,9%. W całej zbiorowości wiarę w nagrodę lub karę po śmierci wyrażało 61,9% badanych, w istnienie piekła – 56,4%. W latach 1988-1998 zmniejszył się wskaźnik wierzących, że po śmierci oczekuje człowieka nagroda lub kara o 5,8% i wzrosła wiara w istnienie piekła o 5,1%<sup>58</sup>.

Eschatologiczna wiara ulega osłabieniu w świadomości części dorosłych Polaków, nawet tej przyznającej się do wiary i realizującej praktyki religijne. Oznacza to, że wiara powoli traci swoje kontury dogmatyczne. Trudno jest precyzyjnie ocenić ilościowe wymiary tego procesu. Niemniej oddzielenie w świadomości części badanych katolików pojęcia religijności od pojęcia życia wiecznego wydaje się faktem. Jest to tylko jeden z wymiarów postępującej selektywności w ustosunkowaniu się do dogmatycznych treści katolicyzmu. Socjologowi łatwiej ukazać erozję tradycyjnych eschatologicznych kodów niż opisać wierzenia w rzeczywistość „po tamtej stronie”. Niższe – w porównaniu z dorosłymi – wskaźniki deklarowanych wierzeń religijnych w środowiskach młodzieżowych mogą świadczyć o kształtowaniu się nowej religijnej tożsamości pokoleniowej. Uzyskiwane wyniki można interpretować w rozmaity sposób, także z pewnym respektem, że w społeczeństwie, które wchodzi w fazę ponowoczesności czy późnej nowoczesności, z dominacją mentalności naukowo-technicznej i instrumentalnej racjonalności, z silnymi nurtami liberalnymi i subiektywistycznymi (koncentracja na własnym „ja”), tak wielu młodych ludzi akceptuje jeszcze chrześcijańskie prawdy wiary. Wiara religijna w swej ortodoksyjnej formie nie stała się jeszcze sprawą mniejszości, nawet w środowiskach młodzieżowych.

Wielu młodych ludzi próbuje kształtować swoją wiarę na własny sposób, według własnej reżyserii, a nie według oczekiwań i nakazów Kościoła („Kościół majsterkowiczów”, „mentalność majsterkowicza”, „biografia majsterkowicza”). W każdym razie nie przyjmują oni w sposób bezdyskusyjny i bez-

---

<sup>57</sup> M a r i a ń s k i. *Młodzież wobec dogmatów wiary* s. 42-44.

<sup>58</sup> Z a r ę b a, jw. s. 207-210 i XIV-XVI.

względny „dziedzictwa wiary” Kościoła. Zmiany w świadomości religijnej (dogmatycznej) dokonują się w mało spektakularny sposób, niemniej rzeczwiście i – być może – w sposób nieodwracalny, przynajmniej w najbliższej przyszłości. Konstatujemy w badaniach socjologicznych powolną erozję tradycyjnych przekonań religijnych. „Religijne oblicza” młodzieży są coraz bardziej zróżnicowane, ambiwalentne, u mniejszości – wyraźnie nieortodoksyjne. Niekiedy ważniejsze jest to, że w ogóle się wierzy, niż to, w co się wierzy.

## 7. RELATYWIZM RELIGIJNY

Proces subiektywizacji postaw katolików wobec dogmatów wiary ma swoje odniesienia do relatywizacji samej religii. Wielu Polaków, nawet określających się jako wierzący, nie uznaje wyłącznej prawdziwości własnej religii. Doszukuje się prawdy także w innych religiach. Bóg, w którego się wierzy, często ma niewiele wspólnego z Bogiem chrześcijańskim. Nie jest to Bóg, któremu należy podporządkować swoje życie i potrzeby z nim związane, lecz ten, który powinien usprawiedliwiać moje potrzeby i projekty życia. Niektórzy wierni „fastrygują” sobie swoje religijne układanki z różnych „skrawków” i „strzępów” ideowych. Zjawisko swoistego relatywizmu religijnego potwierdzają wyniki sondaży opinii publicznej i badań socjologicznych.

W 1998 r. 16,7% badanych Polaków akceptowało pogląd, że wszystkie wyznania mają tę samą wartość, 27,8% – wyznania są różne, ale przywykłem do swojego, 41,8% – wszystkie wyznania zasługują na szacunek, ale przedkładam swoje nad inne, 11,2% – tylko moje wyznanie jest prawdziwe, 2,7% – brak odpowiedzi (w 1991 r. odpowiednio: 16,4%, 38,2%, 32,5%, 10,4%, 2,5%)<sup>59</sup>. Przytoczone powyżej wyniki można interpretować w rozmaity sposób, np. twierdzenie „tylko moje wyznanie jest prawdziwe” uznać za przejaw braku postawy ekumenicznej. W całości wydają się one świadczyć o swoistej pragmatyzacji myślenia o różnych wyznaniach i swoistej deprecjacji kryterium „prawdziwości-falszywości”.

Według sondażu CBOS z lutego 2001 r. 60,9% badanych dorosłych Polaków wyraziło aprobatę twierdzenia, że wszystkie religie są tak samo słuszne

---

<sup>59</sup> M. O l e c h. *Ekumenizm i tolerancja*. W: *Religijność Polaków 1991-1998* s. 141.

i prawdziwe, ponieważ ich wyznawcy chwalą na swój sposób tego samego Boga; 12,1% – że co prawda większość religii zawiera w sobie elementy prawdy, ale tylko jedna jest w pełni słuszna; 19,5% – że jedna i tylko jedna religia jest słuszna i prawdziwa (7,5% – trudno powiedzieć). Pogląd, że tylko jedna religia jest słuszna i prawdziwa, wypowiadali najczęściej respondenci z wykształceniem podstawowym (29%), mieszkający na wsi (28%), rolnicy (34%), osoby o najniższych dochodach (26%), uczestniczący kilka razy w tygodniu w praktykach religijnych (38%), określający swoje poglądy jako prawicowe (24%). Dane te wskazują na znaczny stopień tolerancyjności społeczeństwa polskiego wobec różnych wierzeń religijnych<sup>60</sup>.

W czerwcu 2006 r. w sondażu CBOS 34,9% badanych zdecydowanie zgodziło się z twierdzeniem, że wszystkie religie prowadzą do tego samego celu, 37,1% – raczej zgodziło się, 14,3% – raczej nie zgodziło się, 5,9% – zdecydowanie nie zgodziło się i 7,8% – trudno powiedzieć (ocena twierdzenia, że każda religia jest tak samo dobra, jeśli tylko pomaga człowiekowi jak najlepiej przeżyć życie – 51,3%, 35,9%, 5,2%, 2,1%, 5,6%; Bóg czczony w różnych religiach, niezależnie od tego, jak Go nazwiemy – Jahwe, Allah, Jezus, Budda itp. – to tak naprawdę ten sam Bóg: 38,9%, 32,7%, 12,5%, 5,7%, 10,2%)<sup>61</sup>. W sondażu CBOS z kwietnia 2006 r. 66,2% badanych deklaroowało, że każdy może być zbawiony, 11,1% – tylko ludzie religijni mogą być zbawieni, 3,8% – tylko chrześcijanie mogą być zbawieni, 0,7% – tylko członkowie mojego wyznania mogą być zbawieni, 8,9% – w ogóle nie wierzę w zbawienie, 9,3% – trudno powiedzieć<sup>62</sup>.

Młodzież ucząca się lub studiująca w Warszawie w 2003 r. w 52,1% podtrzymywała zdanie, że nie ma jednej prawdziwej religii, w 16,5% – że istnieje tylko jedna prawdziwa religia, w 4,0% – że każda religia nie ma nic do zaoferowania człowiekowi, w 26,0% – to niezgadający się z powyższymi twierdzeniami i 1,5% – brak odpowiedzi. Pogląd, że nie ma jednej prawdziwej religii, ale coś prawdziwego można znaleźć w różnych religiach świata, częściej charakteryzowało młodzież będącą w wieku 18-19 lat

---

<sup>60</sup> I. J a k u b o w s k a - B r a n i c k a. *Prawa człowieka – tolerancja i jej granice. Czy jesteśmy tolerancyjni?* W: *Prawa człowieka. Tolerancja i jej granice*. Red. I. Jakubowska-Branicka. Warszawa 2002 s. 134.

<sup>61</sup> *Aktualne problemy i wydarzenia (193). Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego)*. Warszawa 2006 s. 13.

<sup>62</sup> *Aktualne problemy i wydarzenia (191). Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego)*. Warszawa 2006 s. 17.

(54,5%), a także studentów (53,0%). Taka postawa występowała częściej u osób mających stałe miejsce zamieszkania w Warszawie (54,5%), wśród wywodzących się z rodzin niepełnych (53,5%), o dobrej sytuacji materialnej (54,2%), których ojciec legitymował się wykształceniem średnim (54,6%) oraz wśród praktykujących rzadko (64,3%)<sup>63</sup>.

Relatywizm religijny oznacza, że w świadomości ludzi wszystkie religie są sobie równe i uzupełniają się nawzajem, a każdy wyznawca może brać z nich to, co chce i kiedy chce. Swoista równoważność religii oznacza, że każdy w nich może uzyskać zbawienie. Według sondaży europejskich w wielu krajach zachodnich wskaźnik ludzi młodych deklarujących wiarę w prawdziwość jednej religii jest bardzo niski, np. nieco więcej niż 4% w Anglii, Niemczech i Francji<sup>64</sup>. Dawni ateistyczni humaniści i racjoniści krytykowali religię, uznając ją za ideologicznego przeciwnika, relatywiści – zwłaszcza skrajni – albo nie interesują się prawdziwością religii, albo uznają wszelkie jej interpretacje za równouprawnione. Znaczna część ludzi wierzących, także w Polsce, nie wierzy, że katolicyzm ma monopol na prawdę. W dzisiejszych czasach ceni się szczególnie pluralizm, także w sprawach religijnych.

## 8. UWAGI KOŃCOWE

Badania socjologiczne i sondaże opinii publicznej potwierdzają tezę, że powoli wzrasta dystans między tym, co hierarchia kościelna przekazuje wiernym w sposób normatywny, a tym, w co oni faktycznie wierzą i jak żyją. W warunkach wzrastającego pluralizmu społeczno-kulturowego i strukturalnej indywidualizacji szerzy się nie tyle ateizm, ile katolicyzm selektywny. Każdy może według własnego uznania wybierać i konstruować swoją własną religijność. Możliwości wyboru ulegają radykalizacji, ponieważ tylko mniejszość dorosłych i młodych Polaków uznaje tezę o jedynie prawdziwej religii. Część wierzących nie odczuwa oporów, by do swojego systemu chrześcijańskiego włączyć tezy o zupełnie innej proveniencji (np. tezę o reinkarnacji). Rzeczywiste wierzenia przesuwają się w obszar pewnej nieokreśloności. Wiara

---

<sup>63</sup> E. J a r m o c h. *Doświadczenie wiary u progu wejścia do Unii Europejskiej*. W: *Młodość Warszawy – pokolenie pontyfikatu Jana Pawła II*. Red. W. Zdaniewicz, S. H. Zaręba. Warszawa 2005 s. 83.

<sup>64</sup> J.P. W i l l a i m e. *Europe et Religions. Les enjeux du XXI siècle*. Paris 2004.

przeplata się ze zwątpieniem, pewność z niepewnością, co przynajmniej pośrednio sprzyja subiektywizacji wiary. Trudno jednak dokładnie określić, w jakim zakresie to, co transcendentne, przestaje być punktem odniesienia dla współczesnych Polaków, tym bardziej że wyniki badań socjologicznych nie są w pełni konkluzywne.

Współcześnie wielu członków Kościoła nie wierzy w jedną i wyłączną prawdę, lecz wybiera z wielości prawd własne osobowo przeżywane prawdy (religijność „wielojęzyczna”). Każdy kształtuje swoją wiarę i według niej żyje, nie chce podporządkować się do końca i bezdyskusyjnie żadnej z wielkich „metaopowieści”, w tym i chrześcijaństwu. Religijność pojawiająca się w zindywidualizowanych kontekstach nie jest łatwa do przekazu. Tradycyjny katechetyczny przekaz wiary, rozumiany jako wprowadzenie w utrwalone kontekst kultury, napotyka na znaczne trudności. Wychowanie religijne dzisiaj musi ukazać, jak obchodzić się z religijnymi opcjami, jakie należy stosować kryteria w podejmowaniu wolnych decyzji. Rzeczywiste postawy ludzi oscylują między relatywizmem i absolutyzmem. Mają oni niejednokrotnie własne „hierarchie prawd wiary”, niepokrywające się z katechizmem Kościoła.

Autoidentyfikacja religijna jest często niezgodna z rzeczywistym wskaźnikiem religijności „dogmatycznej”. Kwestionujący treści dogmatyczne katolicyzmu mogą w przyszłości ewoluować w kierunku niewiary lub innych form pozainstytucjonalnej religijności. Nie można wykluczyć procesu reinterpretacji przekonań religijnych w kierunku ortodoksji religijnej. Znamienne jest to, że nawet część deklarujących indyferentyzm lub agnostycyzm próbuje niektóre treści doktryny chrześcijańskiej. Jeżeli ten wynik nie jest zwykłym artefaktem, występującym niekiedy w badaniach socjologicznych, to może świadczyć o tym, że niektórzy spośród tych osób nie w pełni konsekwentnie kontestują chrześcijaństwo lub znajdują się w początkowej fazie odchodzenia od religijności lub w fazie nazywanej przez Petera L. Bergera „sceptyczną afirmacją”<sup>65</sup>.

Nie zawsze ogólnie deklarowana głęboka wiara oznacza pełną akceptację wszystkich dogmatów wiary. Deklarowana niewiara i indyferentyzm nie zawsze prowadzą do ostatecznego odrzucenia wszystkich treści dogmatycznych. Wydaje się, że powoli narasta rozbieżność pomiędzy doktryną chrześcijańską a świadomością religijną młodych Polaków. Rozziew pomiędzy ogólnymi deklaracjami proreligijnymi a wierzeniami młodzieży świadczy o zmianach

---

<sup>65</sup> P. L. B e r g e r. *Questions of Faith. A Skeptical Affirmation of Christianity*. Malden 2004 s. VII.

w subiektywnej religijności. Stosowany język, kościelne symbole, tradycyjne metody i sposoby działania docierają do mentalności tylko części ludzi wierzących. Człowiek współczesny nie tyle oczekuje nowych dogmatów i nowych katechizmów, ile raczej nowego stylu duszpasterstwa, który pozwoli zrozumieć znaczenie podstawowych treści wiary i zintegrowania jej z własnym życiem. Pytanie zasadnicze brzmi: jaką orientację daje mi wiara konkretnie w moim codziennym życiu? Treści dogmatyczne wydają się mniej istotne, a przynajmniej niewiele ewokują w umysłach części katolików polskich.

W porównaniu z młodzieżą zachodnioeuropejską zaznaczają się jeszcze dość wyraźne różnice, co pozwala mówić jeżeli nie o wyjątkowości polskiej religijności, to przynajmniej o jej odmienności w porównaniu z religijnością zachodnią. Znaczący kapitał religijny, którym dysponuje jeszcze Kościół w Polsce, podlega stopniowemu osłabieniu, zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych. Głównym wyzwaniem staje się problem, jak poradzić sobie z prawdziwością i pewnością przekonań religijnych ludzi młodych. Podstawowa linia podziału przebiega dzisiaj między tymi, którzy traktują swoje przekonania religijne z pewnym lub znacznym elementem niepewności, a tymi, którzy zdecydowanie wierzą w prawdziwość swoich przekonań religijnych. Nasuwa się pytanie, ważne z wychowawczego punktu widzenia, czy można przekazywać wartości religijne bez zdecydowanego przekonania o ich prawdziwości?

Współcześnie ważnym problemem w katechezie jest przekonanie młodych ludzi, że Bóg jest Kimś, że jest Osobą. Zadaniem katechety jest m.in. wytłumaczenie młodemu, co znaczy „Bóg osobowy”. Jeżeli nie osiągnie się tego w ramach katechezy, to przekazywanie innych prawd wiary będzie zawieszane w próżni, bez solidnych podstaw. Badania socjologiczne wskazują, że wraz ze spadkiem poziomu praktyk religijnych, zwłaszcza uczestnictwa we mszy św., zmniejsza się wiara w Boga osobowego, a sama religijność staje się coraz bardziej niejasna i nieokreślona. Coraz mniej młodych ludzi odwołuje się do idei Boga osobowego w wyjaśnianiu doczesnego świata, ale nie towarzyszy temu wzrastająca „agresja ateistyczna”.

W świetle istniejących materiałów empirycznych można opisać w przybliżeniu procesy dezinstytucjonalizacji religijności kościelnej i kształtowanie się tzw. religijności wybiórczej. Jesteśmy jeszcze dość bezradni w opisie w skali ogólnopolskiej ilościowych aspektów zjawiska prywatyzacji religijności (tzw. religijność bez Kościoła). Do badania religijności pozakościelnej, zwłaszcza sprywatyzowanej czy zindywidualizowanej, potrzebne są bardziej subtelne

metody i techniki badawcze niż te, jakimi posługiwała się dotychczasowa empiryczna socjologia religii w Polsce. Wyniki badań socjologicznych pozwalają tylko na takie interpretacje, według których w powojennej Polsce zaznacza się wyraźnie selektywność w odniesieniu do katolickich prawd wiary, brak akceptacji wielu głoszonych przez Kościół wartości i norm moralnych, a w ostatnich latach – nasilony krytycyzm wobec Kościoła jako instytucji i kwestionowanie autorytetu instytucji religijno-kościelnych. Można próbować oszacować zasięg postaw selektywnych wobec religii w społeczeństwie polskim, ale nie jest to równoznaczne z oceną procesów prywatyzacji religii. W Polsce wskaźnik selektywnych postaw wobec poszczególnych dogmatów katolickich waha się prawdopodobnie od kilkunastu do 30-40%.

W odniesieniu do dogmatów wiary możliwości Kościoła w dostosowaniu się do mentalności współczesnej są mocno ograniczone. W sytuacji, w której nie jest możliwa zmiana doktryny wiary, pozostaje tylko takie jej przedstawienie, by była ona zrozumiała dla odbiorców i w możliwy dla nich sposób uzasadniana. Z socjologicznego punktu widzenia możliwe są trzy rozwiązania istniejących niezgodności czy sprzeczności: albo modernizacja doktryny Kościoła, albo reorientacja postaw katolików wobec dogmatów wiary, albo dalsze nasilanie się postaw zdystansowanych wobec doktryny Kościoła. Istniejące obecnie rozbieżności między oficjalną doktryną Kościoła a faktycznymi przekonaniami ludzi wierzących będą z pewnością rzutować na inne wymiary religijności. Sekularyzacja nie omija Polski, ale jej skutki nie muszą być tak dotkliwe jak w wielu innych nowoczesnych społeczeństwach. Wiele będzie zależeć od samych katolików i od pracy duszpasterskiej Kościoła.

WHAT AND HOW DO CATHOLICS IN POLAND BELIEVE?  
(A SOCIOLOGICAL ANALYSIS)

S u m m a r y

The processes of secularization and pluralization of religious awareness in the Polish society are not as advanced as in the Western countries. The author discusses selected elements of the Catholic *Credo* and their acceptance in the Polish Catholics' awareness, with special attention paid to youth circles. First the Catholics' general attitude to the truths of religion given by the Church to be believed is shown, and next acceptance of particular dogmas in the awareness of believers is analyzed. Both results of sociological research and public opinion polls are quoted. The latter ones are based on large samples and not only are significant as far as their very subject is concerned, but also they are statistically important.

In the light of the existing empirical materials, the processes of de-institutionalization of Church religiousness and formation of the so-called 'selective religiousness' may be fairly precisely described. We are still rather helpless in describing the quantitative aspects of the phenomenon of privatization of religion in the national scale (so-called religiousness without the Church). More subtle methods and research techniques are necessary for studying the extra-Church religiousness, especially the privatized or individualized types of it, than the ones that have been used by empirical sociology of religion in Poland up till now. Results of sociological research allow only such interpretations, according to which in the post-war Poland selectiveness with respect to the Catholic truths of the faith, a lack of acceptance for many values and moral norms propagated by the Church, and recently – an intensified criticism towards the Church as an institution and questioning the authority of religious-ecclesiastic institutions can be seen. The range of selective attitude towards religion in the Polish society may be estimated, but this is not tantamount to evaluating the processes of privatization of religion. The index of selective attitudes towards particular Catholic dogmas probably ranges in Poland from about a dozen to 30-40%.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** sekularyzacja, wiara katolików, Jezus Chrystus, relatywizm religijny.

**Key words:** secularization, the Catholics' faith, Jesus Christ, religious relativism.